



Grupa socjoterapeutyczna jako pomoc w pracy wychowawczej z klasą III kształcenia zintegrowanego, sprawiającą trudności wychowawcze

Beata Samorek

CZY JEST SOCJOTERAPIA?

Człowiek jest istotą społeczną, całe życie przebywa w grupie – jego los i powodzenie zależą przede wszystkim od tego, jak potrafi współżyć z ludźmi. Dlatego też, ważne są nabyte przez niego umiejętności społeczne: właściwego komunikowania się, nawiązywania i utrzymania poprawnych kontaktów z innymi.

Pierwszym środowiskiem, w którym dziecko nabywa te umiejętności jest środowisko rodzinne. Ono najsilniej i najdłużej oddziałuje na dziecko. W późniejszym wieku proces wrastania w życie społeczne zaczyna dokonywać się w gronie rówieśników. Dla dziecka w wieku szkolnym rówieśnicy to przede wszystkim zespół klasowy, do którego przynależy i z którym spędza coraz więcej czasu.

Okres wczesnoszkolny to czas w życiu dziecka, w którym relacje rówieśnicze stają się bardzo ważne. Dzieci odkrywają uroki współdziałania. Uczą się dostosowywania swoich potrzeb do wymagań innych, wspólnie rozwiązują trudne sytuacje poprzez negocjacje i kompromisy. Znajdują radość we współpracy z innymi dziećmi¹.

U dzieci w wieku szkolnym wyraźnie zwiększa się zdolność do otwartego komunikowania i przyjmowania informacji o emocjach, doświadczeniach i poglądach innych. Dzieci są w stanie dawać wsparcie, słuchać, wyrażać sympatię, uczą się rozpoznawać i rozumieć przeżycia innych.

Tak dzieje się wówczas, gdy dojrzewaniu wymienionych umiejętności nie towarzyszyły poważne stropy, frustracje czy urazy. Często jednak wcześniejsze niekorzystne doświadczenia są tak silne, że blokują możliwości jakiegokolwiek wymiany czy współdziałania między dzieckiem, a jego kolegami.² W wieku szkolnym jedną z najsilniejszych potrzeb jest, wypływająca z potrzeby kontaktu emocjonalnego, potrzeba przebywania w grupie, zyskiwania akceptacji w jej ramach. Dla wielu dzieci grupa jest terenem sukcesów i źródłem akceptacji dającym poczucie bezpieczeństwa i satysfakcji z przebywania w gronie przyjaznych ludzi. Dla innych, przebywanie w grupie jest źródłem nieprzyjemnych doznań, potęgujących zagrożenie dla nich samych i dla innych dzieci, terenem porażek, a w konsekwencji przyczyną kształtowania się wrogich postaw wobec innych ludzi.

¹ J. Strzemieczny, *Program zajęć socjoterapeutycznych dla dzieci ze szkół podstawowych*. Warszawa 1988, s. 9.

² J. Strzemieczny, *Program zajęć socjoterapeutycznych dla dzieci ze szkół podstawowych*. Warszawa 1988, s. 10.

Dzieci wykazujące zaburzenia rozwoju społecznego i emocjonalnego nazywa się dziećmi trudnymi, dziećmi sprawiającymi trudności wychowawcze, dziećmi niedostosowanymi społecznie. Dziecko niedostosowane nie nawiązuje kontaktów społecznych, jest wyobcowane w grupie rówieśniczej, popada w konflikty, brak mu nawyków współpracy i współdziałania.

U podłoża znacznej grupy zaburzeń przejawiających się często zachowaniami nieakceptowanymi społecznie, zwłaszcza na terenie szkoły, tkwią także czynniki środowiskowe. Część tych dzieci pochodzi z rodzin, w których wzajemne stosunki między dzieckiem, a rodzicami nie układają się pomyślnie, bądź występuje problem uzależnienia, lub psychologiczne albo społeczne niedostosowanie rodziców.³

Owe niekorzystne warunki wychowawcze wpływają na przebieg rozwoju osobistego i społecznego dzieci oraz na rozumienie problemów i otaczającej dziecko rzeczywistości.

Przeżywane sytuacje trudne, przerastające możliwości poznawcze i emocjonalne dziecka, powodują uogólnienie tego doświadczenia w postaci określonych sądów poznawczych o rzeczywistości, a zwłaszcza o sobie, oraz powstanie pewnego stereotypu zachowania, czyli takich zachowań, które mają je chronić przed kolejnymi przykrymi przeżyciami. Są to jednak zachowania na ogół niezgodne z oczekiwaniami dorosłych, które mogą być szkodliwe dla innych osób lub dla samego dziecka.

O istnieniu zaburzeń zachowania można mówić, gdy dziecko przez dłuższy czas nie jest w stanie przyswoić sobie umiejętności koniecznych do dobrego funkcjonowania w sytuacji szkolnej. Mogą ujawniać się w jego relacjach z rówieśnikami, dorosłymi, zadaniami oraz w relacjach z samym sobą. Charakteryzują się m.in. nieadekwatnością i sztywnością reakcji oraz obecnością negatywnych emocji.

Dzieci, których zachowanie rzuca się w oczy, z powodu agresji, utrudnionych kontaktów z rówieśnikami, mają często wiele zalet i mocnych stron: żywy temperament, oryginalność i wrażliwość. Wyczuwają zaburzenia w swoim otoczeniu i reagują na nie bardzo wrażliwie, jeżeli nie zostaną zaakceptowane takimi jakimi są tu i teraz. Wybuchy złości, jawny bunt oraz bójki stanowią bezradne próby wyrażania wewnętrznych problemów i nawiązywania społecznych kontaktów najlepiej jak potrafią.

Ignorowanie pierwszych problemów dziecka może w przyszłości doprowadzić do poważnych trudności wychowawczych, aż do nieprzystosowania społecznego włącznie. Słuszne wydaje się, więc podjęcie działań mających za zadanie poprawę niekorzystnej sytuacji tych dzieci.

Jedną z form takiej właśnie pomocy jest udział dziecka w grupowych zajęciach socjoterapeutycznych. Ułatwia on współzycie w różnych grupach społecznych, zwłaszcza w klasie szkolnej. Pozwala na utrwalenie lub wzmocnienie właściwych czynników warunkujących prawidłowe funkcjonowanie dzieci w grupie oraz zindyfikowanie tych elementów, które wpływają na tę sytuację niekorzystnie.

Zwiększenie świadomości uczestników zajęć grupowych dotyczącej podejmowanych przez nich działań i zachowań w stosunku do innych ludzi, a także wobec siebie samych, służy ich rozwojowi oraz wytworzeniu odpowiedzialności za własne

³ K. Sawicka, *Socjoterapia*. Warszawa 1999, s. 15.

zachowanie. To wszystko wpływa na zmianę funkcjonowania dziecka i lepsze przystosowanie do wymogów życia społecznego.

Istota postępowania socjoterapeutycznego polega na organizowaniu takich sytuacji społecznych podczas spotkań, które:

- dostarczą dzieciom doświadczeń korekcyjnych przeciwstawnych do treści doświadczeń urazowych oraz doświadczeń kompensujących doświadczenia deprywacyjne, również hamujące rozwój emocjonalny i społeczny;
- sprzyjać będą odreagowaniu napięć emocjonalnych;
- posłużą aktywnemu uczeniu się nowych umiejętności psychologicznych.

Korekcja urazowych sądów poznawczych wiąże się z budowaniem w grupie – dzięki odpowiednio dobranym ćwiczeniom, grom i zabawom – takich sytuacji grupowych, które dostarczają dziecku nowych doświadczeń, umożliwiają budowanie pozytywnego obrazu siebie. Chodzi więc o takie sytuacje, w których dziecko będzie mogło lepiej siebie poznać, docenić swoje mocne strony i wykorzystać je w różnorodnych sytuacjach życiowych.

W wyniku zajęć grupowych powinna nastąpić korekta występujących u dzieci zaburzeń zachowania oraz opanowanie przez nie nowych, bardziej konstruktywnych sposobów funkcjonowania. Nowe wzorce zachowań mogą umożliwić dziecku bardziej satysfakcjonujące dla obu stron kontakty z innym ludźmi oraz realizację własnych celów.

Podstawowy problem dziecka sprawiającego trudności wychowawcze polega na tym, że nie ma ono możliwości zebrania pozytywnych doświadczeń społecznych. Z uwagi na zaburzenie zachowania powstające na skutek przeżytych urazów, będących trudnym doświadczeniem, nie jest w stanie samo poradzić sobie z trudnymi dla siebie sytuacjami. W momencie wyjściowym reaguje zgodnie z wyniesionym z wcześniejszych doświadczeń stereotypem zachowania, co jeszcze pogarsza jego pozycję społeczną. Zajmowanie najniższych pozycji w strukturze swojej klasy jest dodatkowym źródłem frustracji.

UCZESTNICY SPOTAKAŃ SOCJOTERAPEUTYCZNYCH

Przedmiotem mojego zainteresowania byli uczniowie jednej z klas III szkoły, w której pracuję, sprawiający trudności wychowawcze w klasie i odrzuceni przez klasowych rówieśników.

Dzieci zostały dobrane do grupy na podstawie przeprowadzonej przeze mnie obserwacji klasy oraz rozmowy z wychowawcą na temat trudności w pracy z zespołem klasowym. Przeprowadziłam w klasie badanie metodą socjometryczną, która pozwoliła mi wyłonić dzieci odrzucone przez klasowych rówieśników. Wspólnie z wychowawcą klasy przeprowadziłam badanie arkuszem zachowań ucznia, który potwierdził moje wcześniejsze obserwacje. Troje dzieci zakwalifikowałam do grupy jako wspierające proces grupowy, na ich wyraźne życzenie.

Po analizie danych i wstępnych rozmowach z rodzicami w grupie ostatecznie znalazło się dziewięć osób, czterech chłopców i pięć dziewczynek.

Dwoje chłopców miało za sobą cykl spotkań indywidualnych, ze względu na utrzymujące się trudności wychowawcze. Jeden chłopiec był mi znany z wcześniej-

szych spotkań dotyczących problemów rodzinnych dziecka. Resztę dzieci poznałam w trakcie obserwacji klasy.

Przykładowo podaję opis wybranego uczestnika zajęć. Nie odzwierciedla on wszystkich zaburzeń manifestowanych przez to dziecko.

Rafał 11 lat – chłopiec wychowywany przez babcię i wujka (brata ojca), matka zmarła na raka, gdy chłopiec miał 4 lata. Wcześniej rozwiodła się z ojcem chłopca. Matka zaniedbywała dziecko, często nadużywała alkoholu. Ojciec, na rok przed śmiercią byłej żony, założył nową rodzinę. Z tego małżeństwa Rafał ma przyrodnią siostrę. Ojciec interesuje się synem sporadycznie, obecna żona nie chce wspólnie z mężem zajmować się chłopcem, dlatego też Rafał bardzo rzadko bywa u ojca.

Babcia, z uwagi na bardzo zły stan zdrowia, zdecydowała się wysłać Rafała do rodziny w Stanach Zjednoczonych. Chłopiec przebywał tam ponad rok, bardzo tęsknił i chciał wrócić. Po powrocie, na prośbę babci, przeprowadzono badanie w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, gdzie zdecydowano, żeby chłopiec powtórzył klasę trzecią.

W nowej klasie Rafał, od samego początku, nie został zaakceptowany. Do tej pory nie znalazł sobie żadnego kolegi. Stosował różne sposoby aby ich pozyskać, nawet przekupując ich słodyczami lub chipsami itp.

Na lekcjach pracuje mało wytrwale, rzadko kończy zaczęłą pracę. Ma trudności w skupieniu uwagi. Potrzebuje kontroli w pracy zarówno w szkole, jak i w domu. Zadania domowe odrabia najczęściej pod przymusem lub wcale.

Rafał jest bardzo impulsywny. Bardzo łatwo i nagle pobudza się emocjonalnie i ruchowo. Najczęściej ujawnia emocje negatywne takie jak złość pretensje, zniecierpliwienie, upór i bunt. Typowym dla niego zachowaniem jest wyśmiewanie się z innych osób. Prawie bez przerwy popada w kolejne konflikty z różnymi osobami z klasy. Przedrzeźnia kolegów, zawsze musi postawić na swoim. Łatwo posądza innych o nieżyczliwe i wrogie nastawienie do siebie. Przejawia silną agresję, używa bardzo często szerokiej gamy wulgaryzmów. Nigdy nie przyznaje się do popełnionego błędu. Silnie protestuje, gdy zwraca mu się uwagę. Dąży do znalezienia się w centrum zainteresowania (poprzez zaczepianie dzieci, zakłócanie spokoju w klasie). Nie potrafi zapanować nad swoim pobudzeniem, ciągle się kręci, nie umie usiedzieć spokojnie.

Należy podkreślić że diagnoza zaburzeń dzieci nie kończy się z chwilą zakwalifikowania ich do grupy – trwa właściwie przez cały okres ich uczestnictwa w zajęciach socjoterapeutycznych. Takie podejście daje możliwość wprowadzenia do scenariuszy spotkań nowych, korygujących treści.

CELE I KONSTRUKCJA PROGRAMU SOCJOTERAPEUTYCZNEGO

Skonstruowaniu programu socjoterapeutycznego na potrzeby dzieci sprawiających trudności wychowawcze i nieakceptowanych w swoim zespole klasowym przyświecała idea pozytywnej zmiany zachowania tych dzieci i zmiany ich pozycji wśród klasowych rówieśników. Wymaga to jednak czasu i wielokierunkowych od-

działań, bowiem dzieci zdobywają w szkole określoną reputację, która pozostaje związana z ich osobą i prowadzi do tendencyjnego postrzegania przez otoczenie⁴.

Skonstruowany przeze mnie program zajęć socjoterapeutycznych zakładał, że stworzenie klimatu zaufania i poczucia bezpieczeństwa obniży u dzieci poziom lęku i niepokoju związanego z nieprzyjemnymi sytuacjami na terenie klasy, podniesie poczucie własnej wartości, spowoduje wzrost samodzielności i wytrwałości w działaniu. Podstawowa wiedza o uczuciach pozwoli lepiej zrozumieć zachowania swoje i innych ludzi, ogólne wiadomości o procesie komunikacji interpersonalnej ułatwią porozumiewanie z innymi dziećmi i dorosłymi, a sytuacje zabawowe rozładują napięcia wynikające z niezaspokojonych potrzeb psychicznych.

Zaplanowane zajęcia z grupą podzieliłam na cztery bloki tematyczne.

Pierwszy blok zajęć obejmował cztery spotkania, podczas których proponowałam dzieciom ćwiczenia i zabawy umożliwiające oswojenie się z nową sytuacją, odnalezienie się w roli uczestnika i bliższe poznanie się. Na drugim spotkaniu ustaliliśmy wspólnie normy i zasady obowiązujące w trakcie trwania zajęć, tak aby wszyscy mieli poczucie bezpieczeństwa i czuli się w pełni akceptowani. Dzieci zapoznały się również z zasadami dobrej komunikacji między ludźmi, uczyły się w swobodnych i sprzyjających warunkach rozmawiać ze sobą, wypowiadać na różne tematy.

Drugi blok. Wzbogacając relacje dziecka z innymi ludźmi należy zacząć od akceptacji i rozumienia emocjonalnych stanów przeżywanych przez nie samo. Jeżeli dziecko nauczy się akceptować własne uczucia związane z frustracją czy gniewem, będzie w stanie również zrozumieć inną osobę przeżywającą niepokój czy złość. Kolejne cztery spotkania koncentrowały się więc na postrzeganiu siebie i innych ludzi przez pryzmat ich potrzeb i uczuć. Grupa miała okazję uświadomić sobie, jakie zachowania mogą ranić inne osoby, poznać właściwe reakcje na zachowania innych oraz sposoby radzenia sobie z własnymi emocjami.

Trzeci blok zajęć poświęcony był w całości wzmocnieniu poczucia własnej wartości, a więc odkrywaniu, docenianiu i rozwijaniu swoich mocnych stron, budowaniu pozytywnego obrazu siebie w oparciu o informacje zwrotne od innych uczestników grupy, uświadomienie sobie własnej wyjątkowości i niepowtarzalności.

Ostatni, czwarty cykl zajęć obejmował ćwiczenie i doskonalenie nowych umiejętności w sytuacjach społecznych: dzieci odgrywały scenki, w których uczyły się np. jak radzić sobie z zaczepkami rówieśników, poszukiwały optymalnych zachowań w sytuacjach trudnych, wypracowywały najkorzystniejsze dla obu stron rozwiązania w sytuacjach konfliktowych.

Zajęcia organizowałam tak, aby dzieci mogły zdobyć jak najwięcej pozytywnych doświadczeń, aby mogły poprzez obserwację własnej osoby w różnych sytuacjach – polubić siebie, doświadczyć sukcesu, zainteresowania swoimi przeżyciami i problemami.

Scenariusze poszczególnych spotkań wyznaczały układ ćwiczeń, które z jednej strony miały z zadanie zaspokoić naturalną w wieku szkolnym potrzebę zabawy; z dru-

⁴ P. Salovey, D. J. Sluyter (red.), *Rozwój emocjonalny, a inteligencja emocjonalna*. Poznań 1999, s. 335

giej zaś – umożliwić poczucie satysfakcji z przebywania w grupie, korektę sądów poznawczych i doskonalenie wybranych umiejętności społecznych. Pod wpływem różnych zdarzeń w grupie były one modyfikowane i dostosowywane do nastroju i aktualnych oczekiwań jej członków.

PRZEBIEG ZAJĘĆ GRUPOWYCH

Spotkania odbywały się w specjalnej sali do zajęć, z materacami i poduszkami ułożonymi na podłodze. Zajęcia trwały przez 5 miesięcy, odbywały się raz w tygodniu i trwały po około 2 godziny. Zaczynały się od powitania, powiedzenia sobie co się zdarzyło w ciągu tygodnia, oraz jak się czujemy teraz. Potem nastąpiła część główna zajęć (realizacja tematu), przeplatana przyjemnymi zabawami i relaksem. Zajęcia kończyły się pożegnaniem – stojąc w kole dzieci przekazywały sobie uściski ręki (iskierka) i mówiły w jakim nastroju kończą dzisiejsze zajęcia.

W początkowej fazie pracy najważniejszym momentem było wypracowanie zasad i reguł funkcjonowania na zajęciach. Mogłam się potem do nich odwoływać w sytuacjach konfliktowych. Podczas każdego spotkania był czas na zabawę, odreagowanie emocjonalne oraz ćwiczenia doskonalące poszczególne umiejętności. Realizując program wprowadzałam różne metody, dostosowując je do tematu i aktywności dzieci.

Podstawowym problemem, z którym musiałam sobie radzić na początku była dyscyplina. Nie chodziło tutaj tylko o przestrzeganie reguł, a zwłaszcza zakazu agresji słownej, czasem fizycznej, a także o podjęcie wspólnych zadań proponowanych przez prowadzącego. Zawsze mogłam liczyć na grupę wspierającą: dwie dziewczynki i jednego chłopca. W początkowej fazie zajęcia utrudniali chłopcy, którzy mieli ogromną ochotę skakania po materacach. Nie tylko rozbijało to zajęcia, ale stwarzało pewne zagrożenie dla innych. W konsekwencji ustaliliśmy, że na koniec spotkania będą mogli poskakać 10 minut, pod warunkiem, że podczas trwania zajęć nie będą tego robić. Przez dwa kolejne zajęcia chłopcy nie byli w stanie zapanować nad potrzebą skakania., dlatego też nie było nagrody. W końcu zapracowali na końcową zabawę, która odbyła się z zachowaniem reguł bezpieczeństwa innych dzieci.

Ruchliwe dzieci potrzebowały czasem odejść od toku zajęć, rozładować swoje emocje. Jeśli widziałam, że tego potrzebują, pozwalałam im na to. Początkowo zajęcia utrudniało też chowanie się pod albo za materace. Szczególnie dwoje dzieci: jeden chłopiec i dziewczynka wykonywali swoje zadania, ale za materacami. Utrudniało mi to bardzo kontakt z nimi. Po pewnym czasie takie zachowanie ustało.

Dzieci wykazywały dużą aktywność, szczególnie w pracach plastycznych. Robiły to chętnie. Wspólne malowanie i rysowanie pomagało dzieciom pełniej wyrażać siebie, uwalniało je od przeżywanych napięć. Prezentacja prac na forum grupy i ich omówienie było okazją do odczucia satysfakcji i zadowolenia. Na początku jednak jedna dziewczynka unikała prezentacji i omówienia swoich prac. Później zasiadała bliżej osoby prowadzącej i podejmowała próby mówienia na forum.

Dzieci polubiły także odgrywanie scenek, choć początkowo były onieśmiałe i musiały być zachęcane do wzięcia udziału w grze. Zwracałam uwagę, aby gra aktorów nagradzana była zawsze brawami i aby pozostali uczestnicy mieli możliwość przekazania własnych uwag i spostrzeżeń. Niejednokrotnie daną scenkę odgrywaliśmy kilka razy

z uwagi na liczbę chętnych, wybierając wspólnie najlepsze rozwiązanie przedstawianej sytuacji.

Podczas zajęć wykorzystywałam również techniki relaksacyjne-wizualizacje, elementy masażu, a także burzę mózgów, pantomimę. Najbardziej pożądaną i oczekiwaną przez dzieci formą pracy stała się jednak zabawa. Ta, która grupie szczególnie przypadła do gustu musiała być powtarzana na kolejnych zajęciach.

Długo trwało zanim dzieci nauczyły się ze sobą współpracować. Na pierwszych zajęciach, w ogóle nie było możliwe zrealizowanie zadania w podziale na grupy. Dzieci pracowały spokojnie tylko samodzielnie, np. przy rysowaniu. W sytuacjach, gdy miały wykonać zadanie w grupie, nie potrafiły się w nie dobrać, nie chciały ze sobą pracować, dochodziło do ostrych konfliktów. Dzieci często rywalizowały ze sobą podczas zabaw, które z nich jest najlepsze, któremu dane zadanie lepiej wychodzi. Były zwolennikami szybkich, nowych wrażeń. Preferowały zabawy ruchowe. Dążyłam do wytworzenia sytuacji, w której wszyscy będą współpracować.

Najwięcej trudności z dopasowaniem się do grupy miał Rafał, mający w swoim „repertuarze” całą gamę zachowań złośliwych i dokuczliwych. Często przeszkadzał dzieciom, krytykując wykonywaną właśnie przez nie pracę, domagając się za wszelką cenę tylko dla siebie uwagi i uznania. Uczestniczył w zajęciach systematycznie, dopiero pod koniec cyklu zajęć, zmniejszyło się nasilenie tego typu zachowań.

Większość dzieci miała silną potrzebę pozytywnego kontaktu z prowadzącym. Walczyły o miejsca obok niego, starały się zwrócić uwagę na siebie w różny sposób, nawet wchodząc pod stolik z telewizorem. Stopniowo dzięki konsekwentnie prezentowanej postawie życzliwości i wsparcia oraz dzięki pozytywnym wzmocnieniom, dzieci czuły się coraz bardziej bezpieczne i ufne w stosunku do siebie. Swoją uwagę starałam się rozdzielać sprawiedliwie, choć nie ukrywam, że czasami było mi trudno z uwagi na to, że prowadziłam te zajęcia sama.

Sądzę, że dzieci lubiły te zajęcia, czemu dawały wyraz bezpośrednio, uczęszczały na nie chętnie i systematycznie. Dzieci pytane wprost, co im się podobało, odpowiadały, że wszystko, a zwłaszcza zabawy.

EFEKTY PROGRAMU SOCJOTERAPEUTYCZNEGO

Przyjęłam hipotezę, że w wyniku oddziaływań socjoterapeutycznych nastąpi zmiana pozycji dzieci w strukturze nieformalnej klasy. W związku z tym przeprowadziłam badania socjometryczne przed i po zajęciach socjoterapeutycznych.

Dzięki zastosowaniu testu socjometrycznego mogłam dowiedzieć się, kto jest w klasie lubiany, najbardziej popularny, kogo dzieci wybierają najczęściej, gdy pytałam, z kim najchętniej chciałyby pracować, bawić się.

Przeprowadzając analizę wyborów pozytywnych i negatywnych dowiedziałam się z jakimi osobami chcą nawiązywać kontakty, a z jakimi nie, poznałam pozycję dzieci w nieformalnej strukturze klasy.

Okazało się, że po półrocznym okresie oddziaływań nastąpiła zmiana pozycji dzieci z grupy socjoterapeutycznej w strukturze nieformalnej klasy. Wzrosła znacznie pozycja jednego z dzieci (wcześniej akceptowanego w klasie), uległy też zmianie pozycje innych dzieci. Dwoje dzieci przemieściło się z pozycji dziecka izolowanego na pozycję o statusie przeciętności, jedno dziecko zmieniło pozycję ze statusu odrzucania na status izola-

cji, dziecko silnie odrzucone przeszło na pozycję polaryzacji, troje dzieci nie zmieniło swojej pozycji.

Prowadzone przez pół roku działanie socjoterapeutyczne miały na celu wprowadzenie pewnych zmian w sytuacji społecznej dziecka, szczególnie dzieci izolowanych i odrzucanych. Program tych zajęć przewidywał stworzenie takich sytuacji, które modyfikowały w oczach otoczenia obraz tych dzieci, a także wpływał na pozytywną zmianę ich zachowania w klasie. W konsekwencji miało przyczynić się to do zmiany ich pozycji w klasie. Wyniki badań potwierdzają przyjętą hipotezę, że oddziaływanie socjoterapeutyczne wpływa na zmianę pozycji dzieci w strukturze nieformalnej z dużym zainteresowaniem zostało objętych pięcioro dzieci z grupy, u których zaburzenia zachowania znacznie utrudniały kontakty społeczne. Realizowany przeze mnie program zajęć socjoterapeutycznych opierał się na założeniu, że przez dostarczenie dziecku odpowiednio zorganizowanych doświadczeń społecznych nastąpi pozytywna zmiana zachowania się tych dzieci.

Pozytywne zmiany zachowania się badanych dzieci, jakie zaszły po zajęciach stwierdziłam w obszarze takich zachowań jak: agresja fizyczna i słowna, zarozumiałość, podejrzliwość, przeciwstawianie się zakazom, drażliwość i nieopanowanie.

Do pełnego obrazu pozytywnych zmian zachowania się badanych dzieci dołączam spostrzeżenia wychowawczyni, która obserwowała je na tle zespołu klasowego. Wykazywała duże zainteresowanie ich trudnościami, a także mogłam liczyć na jej pomoc w realizacji programu.

Zaobserwowane przez wychowawcę pozytywne zmiany zachowania się dzieci po zakończeniu oddziaływań socjoterapeutycznych.

KAMIL – u Kamila zauważyłam przede wszystkim poprawę jego relacji z rówieśnikami. Częściej nawiązuje pozytywne kontakty z dziećmi. Potrafi zgodnie współpracować w grupie wykonując zadanie. Jest bardziej ambitny jeśli chodzi o naukę i zachowanie. Chętniej angażuje się w prace na rzecz klasy.

RAFAŁ – Rafał zaczął pilnie pracować na lekcji. Doprowadza pracę do końca. Stawia i do siebie. Nie tak gwałtownie jak dotąd przeciwstawia się zakazom.

ŁUKASZ – zmiany jakie zauważyłam w jego zachowaniu dotyczą relacji nauczyciel – uczeń. Łukasz rzadziej przeciwstawia się zakazom. Stara się dostosować swoje zachowanie do norm obowiązujących w klasie. Jest bardziej samokrytyczny, potrafi przyznać się do błędu. Rzadziej płacze, gdy spotka go przykrość.

ANIA – zauważyłam u Ani poprawę jej relacji z kolegą z ławki. Chętniej pomaga mu w nauce, pożycza mu przybory szkolne. Rzadziej daje o sobie znać jej upór, który powoduje, że zawsze stara się postawić na swoim, nie dając sobie nic wytłumaczyć.

MONIKA – Monika jest dziewczynką, do której bardzo trudno dotrzeć. Nie zawsze uzewnętrznia swoje uczucia i przeżycia. Myślę, że w ostatnim okresie stała się bardziej ambitna jeśli chodzi o naukę, bardziej otwarta. Trochę wzrosła jej popularność w klasie. Być może ma to związek z jej osiągnięciami sportowymi.

Obserwacje wychowawczyni pozwalają na stwierdzenie, że doświadczenia społeczne zaaranżowane podczas spotkań grupowych, przyczyniły się do korzystnych

zmian w zachowaniu się badanych dzieci. Zmiany te są niewielkie, ale mam nadzieję, że kontynuacja pracy z tymi dziećmi, doprowadzi do ich rozszerzenia i utrwalenia.

Najważniejszy jest fakt, że przeżyte doświadczenia pomogły dzieciom uwierzyć w siebie, poprawić swoje relacje z kolegami, zapoczątkowały poprawę ich sytuacji społecznych.

WNIOSKI KOŃCOWE

Podjmując się pracy socjoterapeutycznej z uczniami klasy trzeciej wyszłam z założenia, że istnieje związek między udziałem dzieci (sprawiających trudności w klasie) w zajęciach socjoterapeutycznych a ich funkcjonowaniem w zespole klasowym. W dalszej konsekwencji miało by to też poprawić pracę całego zespołu klasowego.

Zaczynając spotkania grupowe założyłam, że głównym celem zajęć będzie korekta sądów urazowych dzieci. Dzięki sytuacjom korekcyjnym i mechanizmom grupowym będzie możliwe zwiększenie samoświadomości i kontroli swoich uczuć, a także zmiana zachowań na bardziej konstruktywne w wyniku doskonalenia umiejętności społecznych.

Socjoterapię potraktowałam jako jedną z form wspomagających pracę wychowawczą nauczyciela. Organizacja zajęć oraz potrzeba koncentrowania uwagi prowadzącego na dzieciach wyróżniających się pod jakimś względem ze społeczności klasowej przemawiają moim zdaniem za tym, że optymalny jest model pracy z małym zespołem, nie z całą klasą, dający znacznie większe możliwości oddziaływania socjoterapeutycznego. W grupie liczącej 26 osób socjoterapeuta nie zawsze ma czas, by zająć się typowymi problemami dzieci, a cóż dopiero otoczyć opieką dzieci o specjalnych potrzebach. Wychoząc z takiego założenia stworzyłam grupę dzieci wywodzących się z jednej klasy, ale sprawiających nasilone trudności wychowawcze i na nich skoncentrowałam swoje oddziaływanie.

Mała grupa dzieci pozwala na wprowadzenie elementów terapii, opartych na bezpośrednich relacjach socjoterapeuta – dziecko. Daje też możliwości zróżnicowania oddziaływań w zależności od rodzaju zaburzeń dziecka.

Uczestnictwo w grupie dało szansę jej członkom na wzajemne głębokie poznanie, zobaczenie siebie w innym świetle niż ma to miejsce w klasie. Dzięki postawie życzliwości i wsparcia wszystkie dzieci czuły się zauważone i ważne.

Obserwowana dynamika zmian w grupie wskazuje na wzrost zachowań pożądanych, korzystnych rozwojowo i zmniejszenie nasilenia zachowań niepożądanych.

Na podstawie zebranego materiału empirycznego można wnioskować, że przyjęta przeze mnie koncepcja pracy socjoterapeutycznej sprawdziła się. U badanych dzieci minimalnie zaznaczyła się tendencja do pozytywnej zmiany ich zachowania się na terenie klasy. U niektórych dzieci nastąpiła poprawa w relacji z rówieśnikami: potrafili lepiej niż wcześniej pracować w grupie, zmienił się też sposób rozwiązywania spraw konfliktowych, wykazują mniejszy upór, niż dotąd. W niewielkim stopniu poprawił się też ich stosunek do zadań. Lepiej pracowali na lekcjach, zależało im bardziej na wykonaniu zadania, doprowadzali je do końca, stali się bardziej ambitni niż do tej pory (Rafał i Kamil). Pozytywną zmianę w ich zachowaniu zaobserwowałam także w podporządkowaniu się zakazom i normom obowiązującym w klasie. Zmiany te są niewielkie, ale przyczyniły się do lepszej współpracy, mniejszej agresji, i większej wrażliwości na in-

nych., co w niewielkim stopniu wpłynęło na lepszą pracę i atmosferę w zespole klasowym.

Pięć miesięcy, w trakcie których realizowany był program, to okres stosunkowo krótki, aby mogła nastąpić wyraźna pozytywna i utrwalona zmiana zachowania się oraz pozycji w strukturze nieformalnej klasy badanych dzieci. Zaobserwowana u uczestników minimalna poprawa zachowania się i zmiana pozycji w strukturze nieformalnej klasy u niektórych dzieci na bardziej korzystną, jest pozytywnym rezultatem działań socjoterapeutycznych i przyczyni się do zmiany sytuacji społecznej dzieci.